



Sygn. akt II KK 247/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Eugeniusz Wildowicz

SSN Paweł Wiliński (sprawozdawca)

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej,
w sprawie **M. D.**

oskarżonego z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 284 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 17 kwietnia 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 28 lutego 2018 r., sygn. akt IV Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 30 stycznia 2017 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 30 stycznia 2017 r., sygn. akt II K [...], M. D. został uznany za winnego tego, że w dniu 31 stycznia 2016 r. w W., będąc funkcjonariuszem publicznym zatrudnionym w Komendzie Miejskiej Policji

w P., nie dopełnił obowiązków służbowych, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w ten sposób, że przyjął od zawiadamiającego o przestępstwie M. K. zabezpieczone na miejscu zdarzenia rzeczy w postaci portfela oraz zegarka typu smartwatch [...] firmy S., o łącznej wartości nie mniejszej niż 1.000,00 zł, nie wydając pokwitowania, ani nie sporządził protokołu zatrzymania rzeczy, a następnie przywłaszczył powyższe mienie na szkodę D. M., tj. czynu z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności oraz grzywny w ilości 50 stawek dziennych po 20 zł każda. Wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat. Jednocześnie, Sąd zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz D. M. kwoty 1.000,00 zł.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w P., sygn. akt IV Ka [...], porozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego M. D. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację wniósł Prokurator Rejonowy w R., zarzucając mu rażące naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. „poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów przy analizie osobowych źródeł dowodowych, opinii psychologicznej, skutkujące pełną dowolnością ustaleń stanu faktycznego do przypisania wyjaśnieniom oskarżonego M. D. waloru wiarygodności na równi z obiektywnymi zeznaniami świadków zdarzenia M. i P. K. oraz K. L., które były podstawą wyroku skazującego przez Sąd I instancji i wiarygodności których nie podważa również Sąd II instancji, podczas gdy wersja zdarzenia prezentowana przez oskarżonego - funkcjonariusza Policji z kilkuletnim stażem, powołującego się na brak świadomości podczas służby przeczy zasadom prawidłowego rozumowania i doświadczeniu życiowemu i nie powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, podobnie jak opinia psychologiczna zawierająca sprzeczną interpretację materiału dowodowego (dowolnie ocenionego przez biegłych) i wniosków z badania psychologicznego oskarżonego, którą Sąd Odwoławczy niesłusznie uznał za pełną, co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionej zmiany wyroku Sądu I instancji i uniewinnienia oskarżonego.”

Podnosząc ten zarzut, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w P. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna.

W ocenie Sądu Najwyższego na uwzględnienie zasługuje podniesiony w kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, które w zaistniałym układzie mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Przypomnieć należy, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego naruszenie reguł określonych w art. 7 k.p.k. jest możliwe przez sąd odwoławczy tylko wówczas, gdy sąd ten prowadzi postępowanie dowodowe i czyni na tej podstawie własne ustalenia faktyczne (zob. postanowienie SN z dnia 5 maja 2015 r., IV KK 430/14). Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, w której rozpoznając apelację od wyroku skazującego M. D. Sąd odwoławczy przeprowadził samodzielnie dowody w postaci uzupełniającego wysłuchania oskarżonego oraz dopuszczonego na wniosek obrony dowodu z opinii zespołu biegłych psychologów Instytutu Ekspertyz Sądowych [...] w K. – Zakład Psychologii Sądowej. Na podstawie tych dowodów dokonał ustaleń, w oparciu o które zmieniając wyrok Sądu I instancji, uniewinnił oskarżonego.

Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem Sądu Najwyższego przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy m.in., gdy:

1. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.);
2. stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego z zachowaniem zasady bezstronności (art. 4 k.p.k.) z uwzględnieniem nakazu in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.);
3. jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424

§ 1 pkt 1 i 2 k.p.k., zob. wyrok składu 7 sędziów SN z dnia 9.11.1990 r., OSNKW 1991 z 9 poz. 41, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., Prok. i Pr. 1999 r., nr 2, poz. 6.).

Stwierdzić należy, że dokonana w niniejszej sprawie przez Sąd odwoławczy ocena dowodów - w szczególności ocena dowodu z opinii biegłego w kontekście wszystkich pozostałych przeprowadzonych przez Sąd I instancji dowodów - została przeprowadzona tylko w części w zgodzie z tymi wymogami. Nie może korzystać z pełnej ochrony art. 7 k.p.k. wobec naruszenia trzeciej z wskazanych dyrektyw. Nie spełnia bowiem wymogu wyczerpującego i logicznego oraz z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego wskazania – z odniesieniem do pozostałych dowodów uznanych za wiarygodne w sprawie – podstaw przyjęcia za wiarygodne ustaleń sprzecznych z wcześniejszymi ustaleniami Sądu Rejonowego, a prowadzących od odwrócenia kierunku rozstrzygnięcia i uniewinnienia oskarżonego.

Podkreślić należy, że wydając skarżone kasacją orzeczenie Sąd odwoławczy przyjął, iż za koniecznością uniewinnienia oskarżonego przemawiają następujące okoliczności: po pierwsze to, że nonsensem byłoby przywłaszczenie przez oskarżonego będącego policjantem portfela i smartwatcha na oczach 3 świadków, po drugie skoro portfel nie miał wartości, a wartość zegarka była niska więc nielogicznym jest przyjęcie, że policjant na te rzeczy mógłby się połakomić; po trzecie to, że oskarżony jako policjant znał zagrożenie odpowiedzialnością karną wynikające z przywłaszczenia i nie połączyłby się na taki czyn; po czwarte to, że przeciwko tezie o świadomym przywłaszczeniu przemawia opinia biegłych dopuszczająca możliwość wystąpienia u oskarżonego zaburzeń uwagi i niezachowanie w pamięci tego wydarzenia (w postaci zabrania zegarka i portfela oraz włożenia ich do kieszeni kurtki). Mając powyższe na uwadze Sąd odwoławczy przyjął, że skoro zabrane przez oskarżonego rzeczy zniknęły w nieustalonych okolicznościach, a oskarżony nie pamięta faktu zabrania tych rzeczy to „nie można jednak wykluczyć, że przedmioty te wypadły oskarżonemu z kieszeni kurtki lub zostały z niej wyjęte przez inną osobę, niż oskarżony.” Prawdopodobność tych ustaleń potwierdza wreszcie, zdaniem Sądu, pozytywna opinia służbowa, a nie podważa jej fakt, iż oskarżony próbował w toku postępowania karnego negocjować

z pokrzywdzonym naprawienie doznanej przez niego szkody majątkowej. Wszystkie powyższe ustalenia, w ocenie Sądu Okręgowego w P., przesądzają łącznie o tym, że jest „niezwykle mało prawdopodobne by przywłaszczył” oskarżony portfel i zegarek, a zatem istnieją wątpliwości, które uniemożliwiają przypisanie oskarżonemu winy w tej sprawie.

W ocenie Sądu Najwyższego prezentowane w zaskarżonym orzeczeniu Sądu Okręgowego w P. rozumowanie razi dowolnością. Zasadnicza część stanowiska Sądu orzekającego oparta jest nie na przeprowadzonych w sprawie dowodach ale na wyrażonych przez ten Sąd własnych przekonaniach o tym, że: a) funkcjonariusz Policji nie może dokonać zaboru cudzej rzeczy (zabór taki byłby nonsensowny), b) jeśli nawet to funkcjonariusz Policji nie dokonuje zaboru rzeczy o niskiej wartości (nonsens by się „połakomił”), c) funkcjonariusz Policji zna zagrożenie wynikając z przywłaszczenia cudzego mienia (funkcjonariusz Policji nie kradnie bo zna zagrożenie).

Tymczasem niewątpliwie intencje i powody zachowania ludzi, w tym funkcjonariuszy Policji są różne. Nie ma zawodów, których wykonywanie przesądza o niemożności dokonania zaboru cudzej rzeczy, a wartość przedmiotu zaboru nie zawsze ma decydujące znaczenia dla dokonania zaboru. Wreszcie także znajomość przepisów prawa nie zapobiega dokonywaniu czynów zabronionych. Jednocześnie, co ma zasadnicze znaczenie, za wiarygodne uznaje Sąd odwoławczy zeznania trzech świadków potwierdzających fakt, że oskarżony włożył zaginiony portfel i zegarek do własnej kieszeni. Powstaje sprzeczność dowodów z ustaleniami dokonanymi przez Sąd odwoławczy, której Sąd ten w żaden sposób nie rozstrzyga. Ustalenia Sądu orzekającego przekraczają granice zasady swobodnej oceny dowodów, w zakresie w jakim ocena ta nie jest oparta na ujawnionych w sprawie i uznanych za wiarygodne dowodach ocenianych w oparciu o doświadczenie życiowe oraz zasady logiki. Dowody te przeczą przyjętym przez Sąd twierdzeniom, a do sprzeczności tej Sąd się w istocie nie odnosi.

Sąd odwoławczy niewiele miejsca poświęca znaczeniu dowodów z zeznań świadków zdarzenia, którzy potwierdzają, że oskarżony zabrał portfel i zegarek oraz że włożył je do kieszeni bluzy albo kurtki. Wartości tych dowodów z zeznań

świadków - dowodów bezpośrednich w sprawie - Sąd Okręgowy nie podważa, uznając je za wiarygodne. Jednocześnie, nie poświęca wynikającym z nich ustaleniom i ich wpływowi na ocenę zarzutów, niemal żadnej uwagi. Nie poświęca jej zresztą także na rozważenie konsekwencji wynikających z niepodważonego stwierdzenia, że oskarżony rzeczy te zabrał. Tymczasem podstawą rozstrzygnięcia Sądu jest przyjęcie dwóch zasadniczych i możliwych wersji przebiegu zdarzenia – pierwszej zgodnej z wyrokiem Sądu I instancji, oraz drugiej, w której niewiarygodne są zeznania świadków, a wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego. Ostatecznie, uznając zeznania świadków za wiarygodne Sąd stwierdza, że nie ma podstaw do przyjęcia, że to oskarżony skłamał w swych wyjaśnieniach, choć wynikać ma to z innych powodów niż niewiarygodność zeznań świadków. Także zatem i w tym miejscu dostrzec należy zasadnicze deficyty w zakresie oceny dowodów uznanych za wiarygodne, a jednocześnie wydawałoby się kluczowych dla stwierdzenia popełnienia zarzucanego czynu i jego prawnej kwalifikacji.

Niewątpliwie także poczynione przez Sąd odwoławczy ustalenia dotyczące tego co stało się z nieodnalezionymi po ich zabraniu przez funkcjonariusza Policji rzeczami pokrzywdzonego (prawdopodobnie wypadły z kieszeni oskarżonego albo zabrała je osoba trzecia) rażą dowolnością. Nie znajdują one żadnych podstaw w zebranych w sprawie materiale dowodowym, lecz sprawiają wrażenie budowania hipotez mających pozór ustaleń faktycznych, wręcz budowania linii obrony. Podkreślić trzeba, że przedstawiona przez Sąd odwoławczy wizja możliwych zdarzeń w tym zakresie nie wynika ze zgromadzonych i ocenionych w sprawie dowodów. Jest tylko czysto hipotetyczną wersją przyjętą przez Sąd dla wzmocnienia trafności własnego stanowiska. Dzieje się to zwłaszcza tam, gdzie sąd rozważa relację zeznań trzech świadków wskazujących, że oskarżony zabrał zegarek i portfel do tego, dlaczego oskarżony nie odnalazł ich później w kieszeni swojej kurtki. W ocenie sądu możliwe jest, że wypadły one z kieszeni bez wiedzy oskarżonego (kieszeń była płytka), mogły być utracone w drodze z radiowozu przez dziedziniec parkingu policyjnego do miejsca przesłuchania na VIII piętrze siedziby Policji, albo później, gdy kurtka wisiała na oparciu krzesła w pokoju przesłuchań, skoro było to pomieszczenie otwarte i wchodziły do niego inne osoby. Zdaniem Sądu „zaistniały więc warunki, aby przedmiotowy portfel i zegarek wypadły

z kieszeni kurtki oskarżonego, lub też zostały przez niego utracone w inny sposób, o czym nie miała wiedzy.” Nie jest zresztą Sąd orzekający konsekwentny, skoro w innym miejscu uzasadnienia stwierdza, że taka możliwość „jest mało prawdopodobna, jednakże nie da się jej wykluczyć”. Zauważyć należy tymczasem, że jedyną okolicznością, której nie wziął pod uwagę Sąd w tym zakresie było rozważenie możliwości usunięcia tych rzeczy z kieszeni kurtki z udziałem oskarżonego albo za jego wiedzą.

Tymczasem obowiązkiem Sądu - wobec podjęcia rozważań w tym zakresie - było wzięcie pod uwagę wszystkich możliwych powodów zaginięcia zabranych rzeczy. W tym także takich, które zgodnie z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki wydają się co najmniej równie oczywiste, jak zgubienie rzeczy czy ich zabranie przez osoby trzecie. Tej możliwości Sąd nie rozważa zupełnie, zakładając jedynie, że potencjalna możliwość utraty rzeczy bez świadomości oskarżonego wspiera wniosek o pierwotnym nieświadomym zaborze rzeczy przez oskarżonego. Zresztą, zauważyć należy, że okoliczności następczego zniknięcia zabranych przez oskarżonego rzeczy nie były przedmiotem rozbudowanego postępowania dowodowego przed Sądem I instancji, który rozstrzygał w zakresie postawionego oskarżonemu zarzutu przywłaszczenia cudzego mienia. Zatem dokonanie wskazanych wyżej ocen przez Sąd odwoławczy powinno być co najmniej poprzedzone podjęciem albo choćby rozważeniem aktywności dowodowej, zmierzającej do wyjaśnienia, czy którakolwiek z hipotez korzystnych dla oskarżonego jest uprawniona (np. w zakresie możliwości dokonania zaboru tych rzeczy z kurtki oskarżonego w pokoju przesłuchań). Tego wszystkiego Sąd odwoławczy jednak nie uczynił.

Jedyny, a wydaje się, że w świetle uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w P., kluczowy dowód przesądzający o uniewinnieniu oskarżonego to opinia biegłych psychologów. Celem opinii, zgodnie z pytaniem Sądu odwoławczego było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy podczas interwencji w nocy z 30/31 stycznia 2016 r. oskarżony M. D., z uwagi na uwarunkowania zewnętrzne (pogoda, pora doby, specyfika podejmowanych czynności) oraz wewnętrzne (zmęczenie, stres, skoncentrowanie się na konkretnym zadaniu) mógł doznać zawężenia pola percepcji lub innego ograniczenia świadomości sytuacyjnej, której skutkiem mogło

być przyjęcie od innej osoby dwóch przedmiotów (portfel, zegarek) i schowanie ich do kieszeni kurtki, bez objęcia tego faktu świadomością? Przyjęcie przez biegłych w wydanej opinii, możliwości wystąpienia ograniczenia świadomości w zakresie przyjęcia przedmiotów ocenione zostało jako wiarygodne i stało się podstawą rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego. Nie przesądzając o poprawności czy niepoprawności takiej oceny dowodu z opinii biegłych, jako dowodu w istocie samoistnego co do kierunku rozstrzygnięcia, podkreślić trzeba, że ocena ta dokonana musi być w związku z wszystkimi dowodami istniejącymi w sprawie i uznanymi za wiarygodne. Wsparcie wiarygodności takiego dowodu, zwłaszcza gdy prowadzi do wniosków sprzecznych z innymi dowodami, nie może być jednak budowane na dowolnych supozycjach i wybiórczej ocenie prawdopodobieństwa zdarzeń, które potencjalnie mogły wystąpić. Nadto, niedopuszczalne jest opieranie się na tej części opinii biegłych psychologów, która w oparciu o badanie oskarżonego i jego stanu świadomości zawiera oceny nie co do stanu świadomości, lecz co do możliwego przebiegu zdarzeń, te bowiem należą do sądu. Tymczasem biegli w swej opinii dokonują oceny materiału dowodowego wskazując z jednej strony, że istnieją podstawy do przyjęcia, iż oskarżony mógł nie pamiętać przekazania mu mienia sprawcy z powodu zaburzeń uwagi (s. 18 opinii), lecz z drugiej uznają, że więcej argumentów psychologicznych przemawia za prawdziwością hipotezy, „że nie otrzymał on (oskarżony) żadnych przedmiotów należących do D. M.” (s. 19 opinii). To ostatnie ustalenie sprzeczne jest wprost z uznanymi w tej sprawie za wiarygodne zeznaniami świadków, z których wynika, że oskarżony M. D. włożył portfel i zegarek do własnej kieszeni. Okoliczność tę w ocenie dowodu z opinii biegłych psychologów Sąd odwoławczy jednak zupełnie pomija. Przyjmuje zaś jako podstawę własnych ustaleń konkluzję opinii, zgodnie z którą „z psychologicznego punktu widzenia za mało prawdopodobną należy uznać hipotezę, że celowo i z premedytacją przywłaszczył sobie mienie D. M.” (s.20 opinii). Także więc w tym zakresie dostrzec należy uchybienia w ocenie dowodów dokonanej przez Sąd orzekający, prowadzące do wniosku, że ocena ta wykracza poza granice oceny swobodnej w rozumieniu art. 7 k.p.k.

Wskazane powyżej błędy w sposobie dochodzenia do ostatecznych ocen przemawiają za zasadnością zarzutów kasacji, a przeciwko dokonanemu

rozstrzygnięciu. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym obowiązkiem Sądu Okręgowego w P. będzie dokonanie łącznej oceny wszystkich przeprowadzonych i uznanych za wiarygodne dowodów, w tym zeznań bezpośrednich świadków interwencji oraz opinii biegłych psychologów. Dotyczy to w szczególności okoliczności, które wykraczają poza ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji. Orzekający w tej sprawie sąd zobowiązany będzie także odnieść się do wzajemnej sprzeczności wyjaśnień oskarżonego składanych na różnych etapach postępowania, m.in. w tym w zakresie w jakim oskarżony dopuszczał możliwość przyjęcia cudzego mienia oraz podejmował próby zadośćuczynienia pokrzywdzonemu. Tylko tak dokonana ocena, oparta na całokształcie dowodów, po rozważeniu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (z zachowaniem zasady bezstronności i z uwzględnieniem nakazu *in dubio pro reo*), wyczerpująca oraz logiczna z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego będzie – niezależnie od kierunku rozstrzygnięcia – realizowała wymogi wynikające z zawartej w art. 7 k.p.k. dyrektywy swobodnej oceny dowodów.

Mając na uwadze powyższe należało orzec jak w sentencji.